

Szkółka



miedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Niedziela dwunasta po Zielonych świętkach, dnia 18. Sierpnia 1844.

Religia.

Ewangelia u Łukasza świętego
w Rozdz. X. w. 23 — 38.

Onego czasu rzekł Pan Jezus Uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry biegły w zakonie powstał, kusząc go, mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: w zakonie co napisano? iako czytasz? A on odpowiadając, rzekł: Będiesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéj duszy twoiéj, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiéj myśli twoiéj, a bliźniego twego, iako siebie samego. I rzekł mu: dobrześ odpowiedział; to czyn, a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: a któż jest mój bliźni? A przejąwszy rzecz jego Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Ierycha, i wpadł między zbójce, którzy go złupili i rany mu zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. I

przydało się, że niektóry Kapłan zstępował tąż drogą, a uyrzawszy go, minął. Także i Lewita, będąc podle onego miejsca i widząc go, minął. A Samarytan niektóry iadąc, przyszedł ku niemu, i uyrzawszy go, ulitował się. A przystąpiwszy, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, wprowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjąwszy dwa srebrne grosze, dał gospodarzowi, i rzekł: weźmij go na swą opiekę; a cokolwiek nad to wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co był wpadł między zbójce? A on rzekł: który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: idźże, i ty czyn podobnie.

Nauka.

Gdy siedmdziesiąt i dwu Uczniów, których Pan Jezus, krom dwunastu Apostołów, był wybrał i posłał przed sobą do wszystkich miast i miejsc, kędy sam przyiść miał, wróciło z podróży swoiéj i z weselem opowiadało błogie skutki swego nauczania, mówiąc: Panie! i czarci nam się poddaią w imię twoię; tedy Chrystus, rozradowany duchem świętym, rzekł: „wynawam Tobie Oycze, Panie nieba i zie-

mi, iżes to zakrył od mądrych i rozumnych, a objawiłes to maluczkiem. Tak, Oycze, iż się tak upodobało przed tobą. Wszystko mnie iest podano od Oycy mego. A żaden nie wie, kto iest Syn, iedno Oyciec; i kto iest Oyciec, iedno Syn, a komuby chciał Syn objawić.“ Poczēm obróciwszy się do Uczniów swoich, rzekł: „błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie; bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żadało widzieć! co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli!“ O zaiste błogosławieni, kochani Bracia, co się patrzyli na Zbawiciela, a patrząc, nasłuchać mogli Iego świętęy nauki! Od wypędzenia piérwszych naszych Rodziców z Raju zaczęło się złe, które gnębiło cały naród ludzki, tak na duszy iak i na ciełe. Grzech piérworodny zaćmił i osłabił rozum i wołą człowieka, ciało iego uczynił śmiertelném, i oddalił go od Boga. Czuli to ludzie! bo po upadku każdy otwiera oczy; szczęśliwy! kto ku dobremu! A rozważając sobie obietnicę miłosiernego Boga, że z nasienia niewiasty narodzi się taki, co to wszystko naprawi, Zbawiciel, tęschnili za tēm narożeniem, za tym czasem odkupienia, wybawienia z pod mocy czartowskiéy, i w naywiększém rozczuleniu, upragnieniu i naygorętszém modlitwie, wołali do Boga: spuść nam z rosą tego Zbawiciela. Byli to szczególniéy pobożni Królowie żydowscy i Procy; dlatego téż to mówi Pan Iezus do Uczniów swoich: „błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie; bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żadali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli.“

Samo przecie widzenie Zbawiciela i Iego cudów, samo słuchanie Iego nauki i napomnień, nie uczyniło i nie uczyni nikogo

błogosławionym, iak skoro tylko się patrzeć, tylko słuchać będzie, a nie wzruszy się tēm wszystkim, nie przyimie do serca mowy Chrystusa, nie weźmie się do wykonywania Iego przykazań. Cały naród żydowski słuchał go, patrzył się na Iego cuda, a iednak odrzucony został. Czemu? bo tylko się patrzył, tylko słuchał, a nie wykonywał; bo nie skłonił woli swoiéy do woli Zbawiciela, bo wzgardził słowem bożém. Dla tego to wieczne mu Pan Iezus zapowiedział biada, mówiąc do Uczniów swoich o mieszkańcach miast Korozaim, Betsaidy i Kafarnaum: „biada tobie Korozaim, biada tobie Betsaido! albowiem gdyby w Tyrze i Sydonie cuda czynione były, iakie się w was działy, dawnoby siedząc w włosiennicy i w popiele pokutowali. Wszakże Tyrowi i Sydenowi lżéy będzie na sądzie, niżeli wam. I ty Kafarnaum, aż do nieba wyniesione, aż do piekła będziesz pogrążone.“

Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Apostołowie uyrzawszy Iezusa, poszli za nim, wszystek dobytek swój w doczesności porzuciwszy dla niego; bo uznali w Nim prawdziwego Boga, poszli za głosem Boga. Kto się tedy tak zapatruie na Zbawiciela, iak Apostołowie, to iest oczyma prawdziwéy, żywéy wiary, i posłuszeństwa, ten również błogosławiony będzie. Chrystus nas woła! dla niego porzucmyż raz to zbyteczne zamiłowanie świata, i idźmy za Nim; bo iednego nam tylko potrzeba, zbawienia duszy. Kto się światu w usługi oddaie i li tylko idzie za popędem namiętności swoich, na nic mu się nie przyda, że wie o Chrystusie, iego los będzie z Żydami!

Boga miłować mamy nadewszystko, a bliźniego iak nas samych; to iest głos Iezusa Pana. Wiémy, kto iest Bóg, że Stwórca całego świata, którego rozum

ludzki pojąć i ogarnąć nie może. Kto bliźni nasz, tego nas naucza przypowieść w dzisiejszemy Ewangelii, że każdy człowiek, przyjaciel czy nieprzyjaciel, swój czy obcy. Wykonywamyż tedy to dwoyga przykazań, bo od ich wykonania zawisło nasze zbawienie.

Dworzanie w niełasce.

Filip drugi, król hiszpański, słuchając Mszy świętę, spostrzegł, że dwóch z jego dworzaków, przez cały czas rozmawiali z sobą. Po nabożeństwie wychodząc z kaplicy rzekł do nich: „tak wy to słuchacie Mszy świętę? żebyście mi się więcęcy na moim dworze nie pokazali!“ Słowa te stały się dla nich piorunem. Jeden z nich umarł w dwa dni, a drugi oszalał. Gdyby to za naszych czasów dziać się miało, ile to trupów, ile to byłoby wariatów! Ale ślaskże to będzie, gdy król wieczności, teraz cierpliwy, nierychliwy, potem zaś sprawiedliwy Sędzia rzecze: „precz odemnie przekłeci na ogień wieczny!“

Gopodarstwo domowe.

Lekarstwo na biegunkę.

„Mówcie co chcecie i iak chcecie, miła Iędrzeyko,“ rzekła Małgorzata do swoięy sąsiadki; „jednak to nie ma, iak kiedy kto umie nie tylko drukowane, ale i pisane przeczytać. Tu u nas znajduie się książka po rodzicach mego męża, na którey, co prawda, i ia i mąż mój potrafimy czytać, ale oboie nie wiedzieliśmy dotąd, co na samym ostatku tęg książki stoi. Aż dopiero nasz zięć, który nie źle i czytać i pisać nauczył się w szkole, przewracając tę książkę, zna-

lazł na ostatnię karcie zapisaną rzecz taką, która nie iednemu może bydz przydayną. On nawet łacińskie słowa przeczyta, bo się uczył do Mszy świętę służyć.“ — „Iużćić ia tęg inaczeý nie powiém,“ odrzekła Iędrzeyka; „tylko że się bardzo i to przyda, kiedy kto prócz czytania na drukowanę książce, potrafi ieszcze i różne pisma przeczytać. Dla tego ia prosiłam Pana Nauczyciela, aby moia Kasia, która iuż tylko do szkoły niedzielny należy, douczala się lepię ieszcze pisać i czytać, bo wierzę, że ię się to przyda. Nie mógłby tęg ten wasz zięć, póki tu iest, przeczytać nam teraz tego pisma?“ — „Dobrze,“ odpowiedzala na to Małgorzata; i poszukawszy książki, podała ją zaraz obecnyemu zięciowi, który chętnie zaczął czytać, co następuie:

„Lekarstwo na dysenterya, czyli biegunkę, doświadczone, i przez Gazetę poznańską Nro. 73. w roku 1807 ogłoszone od Hofmana, M. D.

„*Radices Tormentillae erectae*, to iest „Kurze ziele. Korzonki tego ziele „oczyszczone z ziemi, drobno kraiane lub „potłuczone, w ilości 4ch łótów, gotuią się w kwarcie wody, aż trzy kwaterki pozostaną; wystudziwszy dobrze, precedzić, „do butelki wlać, i na zimnym miejscu „postawić, żeby fermentować nie mogło. „Lepię iest podług proporcji tylko tyle „gotować, ile w iednym dniu się wypotrzebuie. Kto chce, może parę łótów cukru „lub pomarańczowego syropu, dla lepszego „smaku, dodać; komu to drogo się zdaie, „to i bez tego się obeydzie.

„Dziecięciu, niemającemu ieszcze roku, „daie się po iedny lub dwóch łyżeczkach „od kawy. Od roku do dwóch po łyżce „stołowę, od 2ch do 4ch po dwie łyżki. „Od 5 do 10 po trzy, od 10 do 15 po „pół filiżanki.

„Starsi biorą po całej filiżance, a to koniecznie co dwie godziny, bez przestanku, aż laksowanie ustanie. Brzuch powinien być ciepło opatrzone, dla tego można się ręcznikiem opasać lub poduszkę na brzuch położyć. Przytém wszelkie potrawy z mięsa i rosoly trzeba poprzestać używać. Jeść można kaszę gryczaną drobnią, ryż lub bułkę suchą tartą, w wodzie gotowaną. Za napój służy kleiek owsiany lub ięczmienny. Przytém iak największe ochędóstwo około chorego powinno być zachowane. Uważając na te przepisy i dopełniając one, każdy może być pewnym, że ozdrowieie, aby tylko dość wczesnie i bez przestanku to lekarstwo używał i żeby dyssenterya, co iednak w tym roku bardzo często się trafia, nie była złączona z zgniałą febrą. Gdyby ze stolca kiszka wychodziła, gałganki namoczone w tym samym dekokcie często przykładac trzeba. — Kurze ziele znają dobrze wieśniaczki.“

„No, patrzcież Iędrzeyko, iakie on to w téj książce lekarstwo wyszperał, że umie i pisane przeczytać,“ rzekła Małgorzata. — „Oy prawda,“ odpowie Iędrzeyka; „i to może być lekarstwo bardzo trafne, a prawie nic nie kosztuje. Ale iak się téż nazywa ta książka, w którój to pismo stoi, bo i to warto wiedzieć?“ — „Acha, to wy chcecie

wiedzieć, iaki jest tytuł téj książki:“ — „odezwał się czytający; więc wam muszę przeczytać pierwszą kartę, a zaraz będziecie wiedzieli. Otóż czytam:

Uwagi o najważniejszych prawdach wiary i najpięrszych obowiązkach chrześcijaństwa, ku przekładaniu ich ludowi chrześcijańskiemu, w dni święte i niedzielne, użyteczne, a tém samém Pasterzom dusz ludzkich dogodne, z francuzkiego na polski ięzyk, dla pomnożenia chwały Boskiej, przez X. Ignacego Bardzińskiego, Kanclerza metrop. gnieźnińskiego, przełożone. W Łowiczu roku pańskiego 1805.

Taki więc jest tytuł téj książki,“ — „rzekł zięć Małgorzaty; „ależ przecie rozumiecie, że lekarstwo, o którém czytałem, nie należy do treści téj książki, tylko w niéj zwyczajnie zostawała biała karta, do pisania zdalna, więc sobie ktoś na téjże karcie przepisał z Gazety owo lekarstwo i po części dobrze zrobił, bo gdyby ie sobie był na iakim świstku wypisał, toby ten świstek może dawno był zginął.“ — „Rozumiem,“ odpowie Iędrzeyka; „i na to się téż nie gniewam, że kto co pożytecznego wpisze chociaż i w książkę pobożną na osobnéj kartce.“ — „No, już się z wami żegnam,“ — „rzekł zięć do swoiéj świekry; „bo na mnie czas,“ — „I na mnieć czas,“ odezwała się Iędrzeyka; „Bóg wam zapłać!“ I odeszła; zięć téż Małgorzaty wnet odiechał.

UWADOMIENIE LITERACKIE.

W roku zeszyłym zaczęte ważne dla szkół katolickich dziełko, pod napisem:

Dzieje starego i nowego przymierza dla użytku szkolnej młodzieży opowiedział

X. A. Tyc, Prob. i Nauczyciel religii przy Król. Gymnazyum w Lesznie.

(z obrazkami i mappą ścienną Palestyny),

w tym roku ukończone i po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych rozesłane zostało.

Wspomniona książka, praca gorliwego i od wielu lat około wykształcenia młodzieży z poświęceniem pracującego Kapłana, przeznaczoną jest dla młodzieży dojrzalszej; dla klas niższych szkół elementarnych, wygotował tenże Szanowny Kapłan drukujący się obecnie wyciąg z dziełka swego.

Znana powszechnie Szan. Autora gorliwość i poświęcenie, są nam rękojmią, że prace jego godnie ocenione, pożytecznemi młodzieży będą. I z tego to względu zwracamy na powyższe dwa dziełka uwagę Szanownych Duchownych, Rodziców i Nauczycieli, przyrzekając z strony naszej, przy zamówieniu na raz większej ilości tych dziełek, wszelkie ułatwienia w ich nabyciu.

W miesiącu Wrześniu 1844.

Księgarz i Typograf w Lesznie i Gnieźnie.

Ernest Günther,